

# Paweł Skrzydlewski

---

## Praca człowieka a zniewolenie pracą i terror pracy z perspektywy realistycznej antropologii filozoficznej

---

Człowiek w Kulturze 17, 74-84

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

marzeń. Wielu młodych, w tym nie tylko Polaków, ze zdziwieniem odkrywa w sobie samych tezę, że tak naprawdę pracuje się by nie pracować, by uwolnić się od zniewolenia pracą. Zła reputacja pracy wypływa współcześnie nie tylko z faktu, iż praca faktycznie zabiera człowiekowi zdrowie i siły, (najlepszy okres ludzkiego życia — niekiedy nawet 40 lat!), lecz także z doświadczenia „złych owoców” złej pracy. Mowa tu choćby o sytuacji, gdy człowiek nadmiernie obciążony pracą przestaje być zdolny do właściwej troski o swe zdrowie, rodzinę, życie publiczne i religijne, gdy praca źle zorganizowana oraz źle osadzona w realiach życia ludzkiego, gospodarczego — staje się zajęciem bezowocnym, a nawet nierozumnym, degradującym człowieka. Co więcej, współcześnie widoczne jest nawet zjawisko permanentnego strachu związanego z wykonywaniem pracy. Strach ten istnieje z racji tego, że pracę można stracić, że można jej nie dostać, że można za sprawą jej wykonywania stracić wiele innych dóbr, które w sposób naturalny należą się człowiekowi. Zjawisko mobbingu — tak ostatnio głośnie w mediach, stanowiące przedmiot zainteresowania prawodawców — doskonale ujawnia ów fakt strachu, a nawet terroru, jaki może spotkać człowieka w związku z pracą.

Terror pracy, a także terror w pracy staje się coraz bardziej widoczny, gdy uświadomimy sobie współczesne ideologie, które ukazują sens ludzkiego życia w osiągnięciu kariery zawodowej, które głoszą ideologię sukcesu za wszelką cenę. Niepowodzenia w pracy, najczęściej związane z brakami finansowymi, z brakiem akceptacji ze strony współpracowników oraz brak awansu, zjawisko tzw. „wyścigu szczurów” — to wszystko jedynie przykłady swobodnego strachu związanego z pracą.

Jak zatem zrozumieć pracę, jak ustrzec się zagrożeń, jakie na jej polu się pojawiają, czym w ogóle jest praca oraz dlaczego ona raczej istnieje niż nie?

Każdy, kto pokusił się o odpowiedź na postawione tu pytania bez trudu dostrzeże, że pytania te mają charakter filozoficzny, że wszelka analiza zjawiska ludzkiej pracy zakłada odpowiedź na te pytania. Jak zatem z perspektywy filozoficznej należy rozumieć pracę, czym ona jest i gdzie należy szukać racji jej istnienia?

\* Pewien wgląd w filozoficzne rozumienie pracy daje opracowanie J. Gaikowego, *Praca i człowiek: próba filozoficznej analizy pracy*, Warszawa 1980.

### Filozoficzne rozumienie pracy a wizja człowieka

Jak wiadomo, na przestrzeni dziejów rysują się różne wizje pracy. Przy bliższym zapoznaniu się z nimi bez trudu dostrzegamy, że filozoficzne rozumienie pracy — podobnie jak i cała ludzka kultura wraz z życiem społecznym, są *de facto* pochodną filozoficznej wizji człowieka. Człowiek jest przecież tym, kto wykonuje pracę, tym, kto także cierpi z racji obecnych w niej trudów, błędów. Nie może zatem dziwić teza, że błędne antropologie muszą skutkować fałszywym rozumieniem pracy i na odwrót, dobre filozoficzne rozumienie pracy pojawi się tylko tam, gdzie właściwie pojmowany jest sam człowiek. Stąd pytanie o sens pracy, o rację jej istnienia kierowane powinno być w pierwszej kolejności na pole antropologii filozoficznej.

W okresie starożytnym, gdzie rywalizowały ze sobą błędne wizje człowieka jako części kosmosu (monizm hylozoistów) lub też wizja człowieka jako ducha uwięzionego w materii (platonizm) czy też wizja człowieka jako zwierzęcia rozumnego (arystotelizm) praca jawiła się jako zajęcie nie tylko niegodne człowieka. Była postrzegana jako aktywność, która powinna być usunięta na plan dalszy ludzkiego życia, jeśli ten chce żyć życiem prawdziwie ludzkim<sup>5</sup>. W pracy widziano zajęcie właściwe dla ludzi okaleczonych, ludzi „wybrakowanych”, czyli niewolników, którzy z racji swego defektu mogą jedynie oddawać się zajęciom związanym z przetwarzaniem świata materialnego<sup>6</sup>. Jedynie nieliczni przedstawiciele

<sup>5</sup> Na ten temat zob. P. Skrzydlewski, *Błąd antropologiczny w teoriach społecznych*, w: *Zadania współczesnej metafizyki 5. Błąd antropologiczny*, pod red. A. Maryniarczyka, K. Stępień, Lublin 2003, s. 223-254.

<sup>6</sup> Na temat filozoficznego rozumienia człowieka, a także konsekwencji wpływających z błędów antropologicznych zob. M. A. Krapiec, *Ja — człowiek*, Lublin 1991, s. 67-117.

<sup>7</sup> Zob. Z. Pańpuch *Problem niewolnictwa u Arystotelesa*, w: *Wierność Rzeczywistości, Księga Pamięćkowa z okazji jubileuszu 50-lecia pracy naukowej na KUL. O. prof. Mieczysława A. Krapca*, Lublin 2001, s. 509-526.

<sup>8</sup> Zob. W. J. Booth, *Polines and the Household. A Commentary on Aristotle's Politics, Book One*, „History of Political Thought”, 2 (1981), s. 203-226; H. Dunajewski, *O niektórych aspektach poglądów ekonomicznych Arystotelesa*, „Meander”, (10) 1955, s. 65-78; M. I. Finley, *Aristotle and Economic Analyse*, „Past and Presence. A Journal of Historical Studies”, 47 (1970), s. 3-25; J. B. Murphy, *The Moral Economy of Labor. Aristotelian Themes in Economic Theory*, New Haven 1993; F. D. Miller, *Was Aristotle the First Economist?*, „Apeiron”, 31 (1998), s. 387-398.

kultury starożytnej dostrzegali cenne walory pracy ludzkiej (Hezjod, Ksenofont)<sup>9</sup>.

### **Odkrycie osobowego sposobu bytowania i działania człowieka a rozumienie pracy**

Dopiero pojawienie się w kulturze Zachodu wizji człowieka jako bytu osobowego, a także rozmięcenie samej rzeczywistości jako świata faktycznie istniejącego i bogatego w piękno, dobro i prawdę — dało istotny impuls do nowego spojrzenia na ludzką pracę<sup>10</sup>. Odkrycie faktu osobowego bytowania człowieka, a także dokonanie filozoficznej interpretacji i wyjaśnienia tegoż faktu jest zasadniczo dziełem filozofii realistycznej, a jej najlepszym przykładem jest filozoficzna twórczość św. Tomasza z Akwinu<sup>11</sup>. Praca bowiem okazała się być już nie tyle koniecznością związaną z osiąganiem przez człowieka środków do życia, lecz stała się przestrzenią działania człowieka jako osoby. Przestrzeń ta faktycznie ogarnia wszystkie dziedziny ludzkiej kultury, świat ludzkiego ducha, jak i tego, co związane z materią, życie zarówno indywidualne, jak i rodzinne oraz społeczne<sup>12</sup>.

Nowa wizja człowieka jako bytu osobowego akcentowała to, że w pracy i przez pracę człowiek rozpoczyna niejako budowę siebie samego (aktualizację swych potencjalności). Człowiek bowiem jako byt spencjalizowany (zarówno w dziedzinie życia duchowego, jak i cielesnego) domaga się w sposób naturalny swej aktualizacji, skłania się ku swej doskonałości, ku swej pełni, która właśnie jest osiągana przez pracę. Mamy tu zatem bardzo szerokie, lecz nie wieloznaczne rozumienie pracy jako działania ludzkiego, w którym człowiek występuje jako podmiot i sprawca czynów.

<sup>9</sup> Zob. Ksenofont, *Ekonomik*, tłum. A. Bronikowski, Poznań 1857; W. Jaeger, *Paideia. Formowanie się człowieka greckiego*, {*Paideia. Die Formung des griechischen Menschen*}, tłum. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa 2001, s. 115-137; s. 1081-1109.

<sup>10</sup> Na temat właściwej dla Zachodu wizji rzeczywistości zob. M. A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1995 - całość.

<sup>11</sup> Na ten temat zob. E. Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1958, s. 174-209.

<sup>12</sup> Zob. E. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii Św. Tomasza z Akwinu*, tłum. J. Rybałt, s. 351^57.

Czyny budujące działania ludzkie, składające się na pracę, noszą charakter swego źródła, jakim są osobowe przeżycia — decyzje człowieka.

Należy podkreślić, że w nowej personalistycznej wizji człowieka aktywność ludzka, składająca się na pracę z racji pochodności od rozumu i woli, zaczęła posiadać wymiar ludzki i osobowy, bo była pochodna właśnie od ludzkiego rozumu i ludzkiej woli. Nie mogła posiadać takiego charakteru na gruncie antropologii monistycznej pierwszych filozofów, ani na gruncie wizji człowieka jako ducha uwięzionego w materii, ani tam, gdzie człowiek był postrzegany jako zwierzę kierujące się rozumem, ponieważ albo odmawiano człowiekowi „prawdziwej rozumności i wolności”, albo na skutek apriorycznie przyjętych wizji traktowano świat materialny (podłoże ludzkiej pracy) jako czynnik kalający człowieka, niegodny jego.

Odkrywając osobowy sposób bytowania i działania człowieka dostrzeżono, że sensem pracy — jej właściwym celem — jest doskonałość człowieka, jego dobro, które praca spełnia i które umożliwia. Przez ów cel praca stała się środkiem człowieka, w której on występuje jako podmiot. Jest już nie tylko działaniem, które ustanawia nowe, nie istniejące wcześniej relacje — lecz przede wszystkim wyrazem samego człowieka, jego drogą aktualizacji i manifestacji życia duchowego, drogą naturalną. Tutaj też dokonano się odkrycie obowiązku pracy, wypływającego z naturalnej dla człowieka dążności do swej doskonałości, tu też zaistniała świadomość, a także rozumienie tego, dlaczego należy szacunek dla pracy. Praca bowiem okazała się być integralnym elementem życia ludzkiego, do którego powołany jest każdy człowiek. Jednocześnie pojawiło się przekonanie o konieczności dostosowania pracy do naturalnych dla człowieka skłonności, przekonanie o uzgodnieniu pracy jako działania ludzkiego z jego źródłem i zasadą, jaką jest rozumna i wolna natura człowieka. Zaistniała zatem świadomość respektowania tego, co nazywamy wolnością w pracy. Praca stała się domeną życia moralnego człowieka, choć jej cel zawężał się nie tylko do spraw moralnych. Zdobywanie cnót — stało się drogą doskonalenia ludzkiej pracy<sup>13</sup>.

Takiemu rozumieniu pracy towarzyszyło nowe spojrzenie na rzeczywistość — przestrzeń i niszę ludzkiej pracy. Rzeczywistość nie tylko nie może być tu traktowana jako czynnik wrogi człowiekowi i obojętny dla

<sup>13</sup> Zob. J. Lubelski, *Etyka katolicka*, Tarnów, s. 141-249.

człowieka, lecz musi być postrzegana jako to, przez co człowiek się doskonali, jako to, co stanowi naturalną niszę ludzkiego rozwoju. Praca, która przecież w istocie rzeczy jest przemianą świata wedle zamierzenia ludzkiego ducha — domaga się wcześniejszego od niej ubogacenia i rozwinięcia owego ducha przez rzeczywistość i jej prawa. Suponuje to oczywiście obecność tychże praw w rzeczywistości, a także ich wyjaśnienie, które może się dokonać jedynie wtedy, gdy dostrzeżona zostanie pochodność całego świata wraz z człowiekiem od Absolutu, który na drodze *creatio ex nihilo* powołuje świat do istnienia, zawierając w nim znaki Swęgo Intelaktu i owoce Swej miłości<sup>14</sup>.

### Praca a relacje międzypersonalne w społeczności

Personalistyczna wizja człowieka nie tylko dostrzegала potencjalizowanie człowieka, które stanowi bezpośrednią przyczynę istnienia pracy — lecz także akcentowała to, że aktualizacja człowieka dokonuje się przy współdziałaniu i pomocy innych osób. Osoby te, tworzące naturalne kręgi życia człowieka (rodzinę, społeczność lokalną, naród i państwo), stają się współuczestnikami pracy, a przez ich obecność każda praca zyskuje wymiar osobowy i zarazem społeczny. Wymiar ten jest niezwykle istotny dla pracy, gdyż ukazuje, że jest ona nie tylko środkiem doskonalenia samego człowieka jako podmiotu wykonującego pracę, lecz pośrednio odnosi się do innych osób, doskonaląc je lub też zubażając. Praca zatem, nabadowana na personalistycznym pojmowaniu człowieka, zawsze musi akcentować swój moralny wymiar, musi być sprawiedliwą lub nie, gdyż oddaje lub nie to, co się innemu słusznie należy. Dostrzeżenie tego międzypersonalnego zdeterminowania ludzkiej pracy nie było możliwe w świecie starożytnym, gdzie z jednej strony nie odnajdziemy personalistycznego pojmowania człowieka, a z drugiej, gdzie samo życie społeczne było nastawione na realizację dóbr pozaosobowych, w których człowiek mógł i zazwyczaj pełnił

<sup>14</sup> „Wizja świata jako rzeczywistości pochodnej od Absolutu, powstałej na drodze stworzenia, wraz z ukazaniem specyfiki człowieka jako bytu osobowego - została dobrze przedstawiona przez św. Tomasza z Akwinu w szeregu jego dzieł, zob. A. Maryniarczyk, *Realistyczna interpretacja rzeczywistości*, „Zeszyty z metafizyki”, nr 3, Lublin 2005.

rolę środka, a nie celu. Stąd i praca była czymś, co spełniało nie dobro człowieka, lecz tym, co realizowało naczelny cel życia społecznego<sup>15</sup>.

### **Właściwy cel pracy z perspektywy antropologii personalistycznej**

Ukształtowana na kanwie personalizmu i realistycznego pojmowania rzeczywistości wizja pracy daje obraz i rozumienie pracy jako aktywności człowieka, której sens kryje się w jego doskonaleniu. Racją istnienia pracy wydaje się tkwić w spotencjalizowaniu ludzkiej natury, przy uwzględnieniu społecznego i zarazem rozumnego i wolnego sposobu działania człowieka, który ubogacony prawdą, dobrem i pięknem świata — przemienia świat wedle swego zamierzenia. Przemiana jednak tegoż świata nie odbywa się dowolnie, lecz jest pokierowana prawym ludzkim rozumem, a także celem, ku któremu zmierza.

W filozoficznej tradycji Zachodu (Św. Tomasz z Akwinu) zwykło się podkreślać, że tak pojęta praca zawsze spełnia cztery integralne zadania, które odniesione jedne ku drugim, a przede wszystkim do dobra człowieka jako do celu — stanowią o integralnym i zarazem ludzkim charakterze pracy<sup>16</sup>.

Zadaniami tymi są - po pierwsze dostarczenie szeroko rozumianych i potrzebnych człowiekowi środków do życia. W praktyce życia społecznego realizacja tego zadania pracy bywa wiązana ze zdobywaniem pieniędzy. Pracujemy, gdyż chcemy i musimy dobywać środki do życia, lecz nie oznacza to, że środki te są kresem pracy i jej spełnieniem. Bez nich praca nie byłaby pracą — nie miałyby sensu, lecz samo ich osiągnięcie nie może być z punktu widzenia antropologii personalistycznej jedynym i ostatecznym wyznacznikiem wartości ludzkiej pracy. Środki do życia (pieniądze) są niejako na końcu hierarchii dobra uzyskiwanego przez pracę, są konieczne, lecz nie czynią jeszcze ludzkiego życia dobrym (rozumnym i wolnym), właściwe stają się prawdziwym dobrem przez dobre ich użycie. Stąd też, w tradycji Zachodu podkreśla się, że majątek staje

<sup>15</sup> Zob. S. Kot, *Historia wychowania*, t. I, Lwów 1934, s. 24-49.

<sup>16</sup> Zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/1, Lublin 1986, s. 410-423.

się dopiero dobrem, ale tylko u tych, którzy są dobrzy (posiadają cnotę), którzy są biegli w ekonomice<sup>17</sup>.

Praca człowieka z perspektywy antropologii personalistycznej realizuje także cel w postaci realnej pomocy innym, realnego doskonalenia innych. Chodzi tu o oczywisty fakt korzystania i ubogacania się owocami pracy innych ludzi. Praca np. architekta, której efektem jest powstanie nowego domu, nie tylko służy jemu samemu, lecz także przysparza dobra tym, którzy w domu tym mieszkają, którzy go używają. I analogicznie spełnia się każdy inny rodzaj pracy, czy to lekarza, czy też profesora lub kierowcy. W potocznym doświadczeniu odkrywamy ten wymiar i zarazem cel pracy, gdy przeżywamy fakt użyteczności i korzyści, jakie płyną za sprawą owoców pracy innych ludzi. Bez wspomnianego wymiaru pracy, bez prawdziwej korzyści dla innych — praca ludzka nie tylko nie tworzyłaby społecznego dobra, lecz byłaby czymś nierozumnym, przypominałaby raczej działalność złodzieja, który wprowadził wielce się natrudził i zdobył jakieś środki do życia, lecz w istocie rzeczy nie pomnożył dobra ani swojego, ani innych ludzi. Praca bez doskonalącej pomocy skierowanej na dobro innych nie ma zatem racji istnienia. Pomoc ta jest także faktycznie pewną postacią miłości bliźniego, posiada zatem wymiar moralny, a co za tym idzie, może być racją zadowolenia tego, kto ją spełnia. Przeżywanie świadomości tejże pomocy przyczynia się walenie do ukształtowania etosu pracy i swoistej dumy, która winna być udziałem każdego na miarę tego, jak współuczestniczy on w doskonaleniu innych osób żyjących w społeczności. Należy pamiętać także o tym, że wspomniany etos pracy buduje naturalnie w życiu społecznym stany społeczne, które świadome swej roli i właściwych zadań solidarnie współpracują w realizacji dobra wspólnego. Współczesne zatomiastowanie społeczeństwa, utrata organicznego charakteru życia społecznego wydaje się mieć swe przyczyny właśnie w zaniku świadomości i chęci współtworzenia przez swoją pracę dobra wspólnego. W miejsce uzasadnionej dumy wdziera się poczucie zagrożenia i chęć ry-

<sup>17</sup> Zagadnienie to w tradycji filozoficznej Zachodu wiąże się z szeregiem problemów omawianych w ramach tzw. ekonomiki. Na temat tego czym ona jest oraz dziejów jej pojmowania zob. P. Skrzydlewski, *Ekonomika*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, pod red. A. Maryniarczyka, t. III, Lublin 2002, s. 77-83.



walizacji za wszelką cenę, co w istocie *rzeczy* antagonizuje całą społeczność i uniemożliwia realizację dobra wspólnego.

Personalistyczna wizja człowieka ukazuje także pracę jako działalność, dzięki której sam człowiek osobiście może wspomagać tych, którzy nie mogą z różnych racji pracować. Chodzi tu zatem o ten cel pracy, jakim jest jałmużna, czyli pomoc skierowana do człowieka dotkniętego niedostatkiem, brakiem<sup>18</sup>. Bez pracy i jej owoców nie jesteśmy w stanie pomóc innym, nie mamy środków do przeciwdziałania złu, jakie trapi bliźniego, a zatem tracimy szansę na pewne rodzaje uczynków miłosierdzia, do których należy przede wszystkim sama jałmużna.

Współcześnie, na skutek rozpowszechnienia błędu antropologicznego, jakim jest kolektywizm i nabudowanej na nim ideologii socjalistycznej, nakazującej za pośrednictwem podatków zabierać lwią część owoców pracy od człowieka na rzecz instytucji państwowych — w praktyce uniemożliwia się większości obywateli spełnianie ich naturalnych powinności i zadań związanych z jałmużną. Jak bowiem świadczyć jałmużnę z dziesięciny, która człowiekowi zostaje na realizację potrzeb jego samego i rodziny? Ideologia socjalistyczna, podbudowana kolektywizmem, nie widzi w człowieku osoby i jej naturalnych powinności i tak naprawdę gardzi człowiekiem; nie wierzy w to, że człowiek może dobrowolnie i skutecznie spełniać należne dobro, więc na wszelki wypadek przerzuca realizację dobra na państwo (urzędników państwowych). Czy jednak od tego ubywa biednych — z całą pewnością nie, gdyż prawo podatkowe skutecznie ogala tych, którzy stają się biednymi, mimo swej pracy i talentów. Z tej racji filozoficzne rozumienie pracy - wypływające z personalizmu — musi w praktyce życia społecznego stawiać tamę wszelkim zakusom na likwidację i ograniczenie własności prywatnej zdobytej pracą, gdyż zakusy te nie tylko są niesprawiedliwie, nieracjonalne — lecz nade wszystko godzą one w dobro wspólne, uniemożliwiając spełnianie uczynków miłosierdzia.

Istnieje wreszcie zadanie pracy, które z perspektywy realistycznej antropologii personalistycznej ukazuje pracę jako ten rodzaj ludzkiej aktywności, przez który człowiek dochodzi do dostrzeżenia właściwego celu swego życia — poprzez przeżywanie trudu i umartwienia, jakie zawsze będą

<sup>18</sup> Na ten temat zob. św. Tomasz z Akwinu, *ST* II—II, q. 30-32.

towarzyszyć ludzkiej pracy. Umartwienie to niejako wiąże człowieka z prawdziwym światem i zarazem doskonali, przez wyrobienie w nim świadomości swej własnej niedoskonałości, a także kruchości i niewystarczalności, od których człowiek może być uwolniony jedynie przez Absolut. Praca zatem może stać się tu także dla człowieka tym rodzajem działania, przez które człowiek przybliży się do celu swojego życia (o ile oczywiście człowiek jest wspierany przez szereg czynników — w tym także przez Boga, bez pomocy którego celu swej egzystencji nie osiągnie). Co więcej, praca może okazać się rodzajem współdziałania z Tym, Kto powołał do zaistnienia cały świat i samego człowieka.

\*\*\*

Tak oto cztery integralnie związane ze sobą zadania pracy składają się na jej jeden cel, jakim jest doskonalenie człowieka. Owo doskonalenie człowieka może mieć miejsce jedynie tam, gdzie sam człowiek rozumie siebie jako osobę, gdzie życie społeczne widzi w człowieku podmiot wszelkich działań, gdzie dobro człowieka stanowi cel wszelkich działań społecznych.

Przywołane filozoficzne rozumienie pracy rzuca światło na powody rozlicznych kłopotów, jakie we współczesnej kulturze dotyczą człowieka w związku z pracą. Wydaje się, że współczesny strach człowieka przed pracą — swoisty terror pracy — ma swe źródło w odchodzeniu od personalistycznego rozumienia człowieka na rzecz różnorodnych błędnych wizji bytu ludzkiego. Wizje te generują pseudokultury pracy, w których następuje alienacja człowieka polegająca na tym, że to człowiek staje się środkiem w pracy, używanym niejednokrotnie wbrew swej przyrodzonej godności<sup>19</sup>. Nie może zatem dziwić fakt, że człowiek boi się pracy — bo praca coraz częściej przestaje być dobrem człowieka, a chce pojąć człowieka, używając go wedle jakiejś przyjętej ideologii. Z tej racji prawdziwa ludzka kultura pracy domaga się takiej formy życia zbiorowego, w której człowiek ma szansę żyć naprawdę po ludzku, to jest w mocy swego rozumu i swej

<sup>19</sup> Zob. P. Skrzydlewski, *Polityka w cywilizacji łacińskiej. Aktualność nauki Feliksa Konec^nego*, Lublin 2002.

woli, aktualizując przez swą pracę siebie samego, a także dobro drugih. Taka forma życia zbiorowego w tradycji Zachodu wiązana jest z trwaniem i rozwojem cywilizacji łacińskiej, która jako jedyna szanując człowieka — szanuje i pozwala na ludzką pracę. Stąd też, trwały rozwój cywilizacji łacińskiej winien być przedmiotem zainteresowania każdego, kto pragnie prawdziwie ludzkiej pracy, nie pracy zniewalającej człowieka<sup>20</sup>.

Współczesne zawirowania kulturowe, powodowane odchodzeniem od personalistycznego pojmowania człowieka na rzecz pojmowania go w duchu kolektywizmu lub indywidualizmu — skutkują pracą, która niszczy i zniewala człowieka, która go terroryzuje<sup>21</sup>. Praca traci swój integralny charakter, bo bywa najczęściej redukowana do wymiernych korzyści finansowych, bo nie uwzględnia osobowego (rozumnego i wolnego — a co za tym idzie i odpowiedzialnego) sposobu działania człowieka, bo nie dostrzega moralnego i społecznego charakteru każdej pracy. Na straży tegoż sposobu bytowania i działania człowieka, a także na straży ludzkiego sensu pracy będzie zawsze stać realistyczna antropologia, ukazująca byt ludzki w kategoriach bytu osobowego. Z tej racji rozwój realistycznej filozofii, ukazującej osobowy charakter bytowania i działania człowieka, należy postrzegać jako ważny przyczynek do umacniania się prawdziwie ludzkiej kultury pracy.

### **The human work versus coercion and terror by the work from a perspective of the realistic philosophical anthropology**

Author of the article undertakes an attempt to analyze a phenomenon of the human work. He submits a proposition that the great interest in the work finds its source, among other reasons, in noticeable threats referred to it. This interest may also emerge from the fact that the work is evidently related to the man himself. The Author asks such questions as whether the contemporary man uses the work well, and realizes himself in it? Is the work really a good of the man? Does the contemporary man really understand the work well? An aim of the article is to indicate how to understand

<sup>20</sup> Zob. M. A. Krapiec, *Suverenność - czyja?*, Lublin 1996 - całość.

<sup>21</sup> Zob. P. Skrzydlewski, *Porządek globalistyczny z perspektywy filozoficznej*, w: „Człowiek w Kulturze”, 14 (2002), s. 69-81.

the work properly, how to protect it against threats that appear there, what is the work at all, and why it does exist rather than does not. Then the phenomenon of human work is showed here from a philosophical perspective, that allows to decide what the work is, and where a reason of its existence should be sought.